

Nowiny Raciborskie.

ENCYKLIKA

Jego Świątobliwości Leona XIII Papieża
o POŚWIĘCENIU LUDZKOŚCI

Przenajświętszemu Sercu Jezusowemu.

(Dokonczenie.)

Wzywamy zatem i zachęcamy, żeby do tego nabożeństwa dobrowolnie przystąpili wszyscy, co znają i mają Boskie Serce, a bardzo życzymy, aby to nastąpiło na jednym i tym samym dniu wszędzie, aby jednocześnie o sklepienia niebosz bil głos poświęcenia się tylu tysięcy dusz. Czy może mamy z pamięci wypuścić tych, których liczby niema, a dla których nie zeznał dotąd światło prawdy chrześcijańskiej? Wszak zastępujemy Osobę Tego, który przeszedł znalezć, co zginęło, i oddał Krew, aby stanowić cały rodzą ludzki. Dlatego nieustannie usiłujemy przez rozestanych związków Chrystusa dla nauki wszystkich krajów ocucić na prawdziwy żywot tych, co w cieniu śmierci siedzą; tak samo z całem wspólnie polecamy ich osobiście i poświęcamy ich, o ile od nas zależy, Przenajświętszemu Sercu Jezusowemu. W ten sposób to poświęcenie się, jak wszystkim je radzimy, tak wszystkim wyjdzie na pożytek. Kiedy to przyjdzie do akutu, wtedy jedni, którzy znają i mają Jezusa Chrystusa, ucsiąją przymioty wiary i miłości; inni Chrystusa poznali, ale nie dają Jego przykierania i zakon, — ci anajdą sposób prasy Najświętszemu Sercu zachować płomień miłości; za innych na koniec — za tych, co, najleszczeliwiści między nieszczęśliwymi, oddani są ślepym zabobonom, — wszyscy jednomyślnie błagać będącymi o pomoc niebleaką, żeby Jezus Chrystus, jak podał ich już sobie pod „prawną władzę”, żeby tak poddał ich pod „wykonawczą władzę” i to nie tylko „w przyjemnym żywotie, gdzie pełni wole swoją nad wszystkimi, kiedy jednych uszczerbieli, drugich karse” (św. Tomasz tam-

że p. 3. q. 59. a. 4), ale też w tym żywocie śmiertelnym niech im udzieli wiary i uwiecznienia, aby oni temi cnotami zdolali Boga sławić i dążyć do szczęścia wiekuistego w niebie.

Takie poświęcenie się zbudzi też nadzieję, że poprawi stan państwa, gdyż zdoła przywrócić albo wzmacnić węzły, jakie łączą z Bogiem społeczeństwo z przyrody rzeczy. Te czasy ostatnie szczególnie tego dokonały, że stanął jakoby mur między Kościółem a państwem. Ustrój i rządy państwa za nic mają powagę praw kościelnych i Boskich, w tym zamiarze, aby usunąć z pod wpływu religii zwykłe stosunki ludzkie. Do tego wszystko prawie zmienia, aby zniszczyć wiare Chrystusa i wygnac, gdyby to było możliwe, z ziemi Boga samego. Cóż dziwnego, że przy takim zuchwałstwie, jakie nadęto umyły, wielka część ludzkości wpadła w taki wir, smotana takimi bałwanami, że nikt nie może czuć spokoju i bezpieczeństwa? Kiedy religia odjeździ na bok, te dy koniecznie runą najpewniejsze podstawy dobrobytu społecznego. A Bóg, chcąc spuścić na wiernościach zasłużoną karę, wydaje ich własnym chuciom, aby dogodzili żady i przez wyuszaną swawolę sami na siebie zgubę ściągnęli.

Ztąd potęga zła, która dawno gniecie i gwałtownie nalega, że trzeba szukać pomocy u Tego jedynie, przed którego prawicą zło musi pierchnąć. A ktoś to, jak nie Jezus Chrystus, Jednorodzony Syn Boży? „Albowiem nie jest pod niebem inne imię dane ludziom, w którym mieliby być zbawieni (Dz. IV. 12)“.

Więc w Niem musimy szukać ucieczki: On „Droga, Prawda i Życie“. Bądź popełniono: trzeba nawrócić na drogę; noc ogarnęła umyły: światło prawdy musi rozproszyć mgłę; śmierć zaczęła panować: trzeba wrócić do żywota. Wtedy dopiero będzie można uleczyć wszystkie rany, wtedy dla wszelkich praw błyśnie nadzieja, że odzyskają uznanie dla sie-

bie, wróci uśmiech pokoju, wypadną z ręki miecze i broń poronią: kiedy wszyscy uznają władzę Chrystusową, ulegną jej ochoć i wysna „wszelki język, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca (Fil. 2. 3)“.

W czasach, kiedy Kościół świeżo powstały pod jarzmem rzymskich cesarzy cierpią, jednemu z młodych cesarzy ukazał się krzyż na obłokach, znak i sprawca zwycięstwa, które nastąpiło natychmiast. Oto dzis staje nam przed oczyma inny znak Boski, zwieńczenie szczęścia: mianowicie Najświętsze Serce Jezusowe, uwieńczone krzyżem, pośród płomieni najwyższym blaskiem promienieje. To kres naszej nadziei wszelkiej: tu trzeba błagać i czekać ratunku dla ludzi.

Nakoniec nie chcemy zamilczeć, że zarządzamy to nabożeństwo z innego jeszcze powodu, wprawdzie osobistego, ale dostatecznie słusznego i ważnego: do dzieła zachęcać Nas mianowicie to, że Dawca wszelkiego dobra, Bóg, przed niedawnym czasem zdrowie Nam przywrócił po niebezpiecznej chorobie. Chcemy podnieść część Przenajświętszego Serca na uroczystą pamiątkę i podziękowanie za te, kie dobrodziejstwo.

Przeło zarządzamy, że mają być odprawione błagalne nabożeństwa w dniach 9-go, 10-go i 11-go miesiąca Czerwca w głównym kościele każdego miasta wielkiego i małego, codziennie do innych modlitw trzeba dołączać litanię o Najświętszym Sercu, zatwierdzoną przez Naszą powagę, a ostatniego dnia trzeba odmówić formę poświęcenia się, załączoną dla Was, Wilebni Bracia, przy niniejszym pismie.

Jako zapowiedź lask Boskich i znak Naszej życia i uściski udzielamy Wam z Duchowaniem i Ludem, któremu przewodniczycie, najmilościwiej w Panu apostolskiego błogosławieństwo.

Dan w Rzymie u św. Piotra 25 Maja 1899,
w roku papieżstwa naszego 22-gim.

Leon XIII Papież

złożeniu utrzymać. Marko, dowiedziaławyszy się o gwałtownym obejściu się cyganów z Eteleką, zaczął Jankowi robić wymówki. Potem coraz częściej kłociły się, aż nareszcie przedwczoraj przyszło do bitwy... i mój mąż legł od noża nieprzyjaciół.

— Gdzie zabójcy? Ach, to okropne!
— Rozbiegli się... Nie chciałam im towarzyszyć... bo tu umrzeć muszę.

Gabor widział bolesć, znękanie i pragnienie śmierci w oczach Daj, — chcąc więc ją odwieść z zaklętego koła czarowych myśl, rzekł:

— Czy wieś Dajo, że znalazłem Etelkę?

— Domyszałam się, — odpowiedziała cyganka; — wiem, że tyś uratował klasztor od Turków, twoja siostra tam była, więc Bóg, wracając ją tobie, wynagrodził cię za twoją odwagę.

— Ale tego nie mogła się domyśleć, żem znalazła ojca.

— Och to dobrze, bardzo dobrze... Ja nie mogtam ci powiedzieć, że jesteś synem Berenyego, bo przysięgam Markowi, że nigdy i nikomu o tem nie powiem... Ale teraz, kiedy ojca poznasz, mogę już mówić.

— Słuchaj, Dajo, ty pewnie mylisz, że my ciebie z Etelką bardzo nienawidzimy?

— O tak, i macie słuszność, bom się przyznawać do waszej krzywdy.

— Otoż się mylisz, kochana Dajo, bo tyś nam ostateczna nasz los nieszczęsny, a my cię bardzo kochamy.

— Czy to być może?... Dziękuję wam... będę mieć śmierć lejejszą.

— Ale Etelka, która cię bardzo kocha, jak się dowie, żem ci pozwolił zostać tu w wąwozie na grobie Marka i umrzeć z nią, przez całe życie będzie mi to wyracać i choć przy rodzicach, w szczęściu nie będzie szczęśliwa, bo myśl o tobie je zatruje. Miałabyś sumienie sprawić jej taki smutek?

— O nie... nie chciałbym tej drogiej dziewczynie zrobić najmniejżej przykrości... lecz cóż mam czynić?

— Jedź ze mną do naszego zamku! Wszyscy cię tam przyjęą serdecznie, a Etelka uściszy się niezmierne.

— Ja... ja z wami? — Do waszego zamku jechać, ja, żona cygana, który was po- rwał z rodzicielskiego domu? Nie... to niepo- dobita.

— A więc wątpisz o naszych sercach, — mówił Gabor dalej, — więc nie chcesz wynagrodzić Etelce krzywdy, któraście jej wyra- dzili? Wierzej mi, Dajo, że tylko tym sposo- bem wtedy zapomnimy o latach cierpień, jeżeli będziesz przy nas, jeśli przywiązaniem twem do Etelki spłacisz dług, jaki Marko naciągnął względem naszej rodziny. Jeśli przystaniesz na to, co mówię, to i o Marku będziemy mile wspominali.

— Nie może mi się to w głowie pomie-ścić, — mówiła Daja trąc czoło. — Myślisz was uprowadzili, a wy nam za to dobrem chcecie odplacić... nie rozumiem...

— Tak nam nakazuje Zbawiciel nasz, Je- zus Chrystus, — rzekł Gabor, zegnając się poboźnie.

Człowiek sądzi — Bóg rządzi.

Powieść z dziejów Węgier 15. wieku.

(Dokonczenie.)

Po pogrzebie Hunyadego obadwaj Bereny- owe, Etelka i kilkuset Seklerów powracających do ojczysty puściły się ku Siedmiogrodowi. Po drodze mieli zabrać wyzdrowiałych rannych z klasztoru. Gdy wraz z nimi epu- ściwany klasztor, jechali wózkiem w dalszą drogę, dali się słyszeć z gestwiny jeki. Gabor poskoczył w tę stronę, zjadł z konia, a oddawały go żołnierzowi, wdrapał się na krewisty wągerek.

Tu na świeże usypanej mogile niedziela cyganka, rzewne łzy wylewając. Gabor pochylił się ku niej, spojrzał w twarz i poznał — Dajo.

— Co tu robisz, Dajo? — zapytał młodzian.

Kobieta podniósła oczy w górę, a poznawszy Gabora, uśmiechnęła się smutno i rzekła:

— Płaczę... bo tu pod ziemią leży mój Marko. — I znów zaczęła szlochać.

— Czy umarł?...

— Owej nocy, gdy Etelka uciekła, stara Arwaza zakończyła życie; gdyby nie to, nie powiodłoby się twojej siostrze omylić jej cugności. W kilka dni potem obie części bandy snów się stoczyły, ale nie było Arwazy, których dalszych cyganów umiata w karbach po-

Parlament niemiecki

odbył we Wtorek swe pierwsze posiedzenie po świętach. Przed rozpoczęciem obrad sekretarz stanu spraw zagranicznych baron Bülow uwiadomił posłów urzędowo o zamarsze zakupienia od Hiszpanii wysp Karolińskich. Na porządku obrad był dodatek do etatu na rok 1899/1900, obejmujący wydatki różne, których w głównym zestawieniu dochodów i rozchodów nie przewidziano.

Pierwszy mówca, poseł centrowy d. r. Lieber, ubiegał, że przedkładanie etatów dodatkowych stało się już rzeczą poważną; w istocie powinno być tak, że etat główny powinien już obejmować wszystko. Co do zakupu wysp Karolińskich, to centrum wypowiedzieć swoje zdanie, gdy rząd poda wszystkie powody, które go do zakupienia wysp nakazują. Tak samo w sprawie samońskiej centrum powstrzyma się z wypowiedzeniem swych myśleń, aż rząd przy sposobności przedstawi stan rzeczy na wyspach samońskich.

Socjalista Bebel założył się również na przedkładanie dodatków etatowych i potępiał samiar zakupienia Karolin. Pieniądze można by lepiej użyć w kraju, n. p. na zwalczanie suchot. Projekt ustawy karzącej więzieniem, a nawet cuchthausem, za namawianie do streiku socjalistów uważa się za zamach największy na wolność i prawa robotnika. W żadnym innym kraju rząd nie miałby odwagi wystąpić z podobną ustawą. Życzymy sobie, aby projekt jeszcze w tych dniach dostał się pod obrady.

Sekretarz stanu hr. Posadowski zapewniał, że projekt będzie wkrótce oddany pod obrady. Ustawa nie jest tak niebezpieczna, za jaką ją mają socjalisci, a chce tylko usunąć wybryki i nadużycia, jakie się dzieją na mocy prawa o stowarzyszeniach.

Rządowiec Bernstorff zapytał się, co rząd uczyni sami, aby wśród murów w niemieckich posiadłościach w Afryce ograniczyć dowóz i nadużywanie gorszaki. Od rządu na to odpowiedziano, że w Brukseli obrażają nad tą sprawą osobna konferencja, trzeba więc odczekać, co ona uchwalą.

Poeta postępowy Richter oświadczył, że partia postępową nie poprze pod żadnym warunkiem projektu ustawy karzącej za namawianie do strejków. Na zakupienie wysp Karolińskich również nie może się zgodzić, bo wyspy nic nie warte a handel z niemi tylko niesie nas.

Socjalista Bebel ponownie zabrał głos, by potępić projekt ustawy przeciw strejkom. Ustawa ta nie weszła się dotąd żaden rząd konstytucyjny przedłożyć swemu parlamentowi, — to są, co rząd podaje dla uzasadnie-

— Więc i Markowi chcecie przebaczyć?

— Zapytała osiągnąła cyganka.

— I Markowi... i całej bandsie.

— A więc dobrze, pójdę z wami, tylko chwilę, mała jeszcze chwilka.

Daja upadła na mogię, objąta ją rękami, długo coś ssepca do siebie. Potem nabrawszy w chustkę niewielką ziemi, wstała i rekia do Gabora:

— Idźmy.

Wkrótce potem połączyli się z całym orszakiem. Etekta, ujrzały Daję, uciechała się bardzo, uściaskała ją serdecznie, a Berenyl chocią dumny i nienawidzący cyganów, wiejąc z opowiadania dzieci, co dla nich Daja robiła, przymał ją chętnie, a nawet sam usiłując zatrzymać, aby razem do samku pojechała.

Za przybyciem do zamku nowe szczęście otoczyło rodzinę. Biedna matka nie tylko ujrzała męża wracającego z morderczej wojny, lecz nadto syna okrytego chwałą i córkę rozwiniętą jak piękna lilia.

Zebrań na powitaną ucztę lennicy naprawić się nie mogli dorodnemu synowi i pięknej córce domu. — A gdy spełniano toasty na pomyślność młodych panów, trząsł się stary szamok od strzałów i okryków.

— Eljen (niech żyje) Janusz! Eljen Juta! Eljen Etekta Berenyl!

— Eljen Gabor Hunyad-Berenyl!!!

K O N I E C.

nia projektu i udowodnienia konieczności, niktogo nie przekona. Jeżeli sekretarz stanu hr. Posadowski nie ma jeszcze innych, lepszych dowodów, to niema co dopiero z projektem takim występować.

W końcu etat dodatkowy odesłano do komisji do głębszego zbadania, tak samo projekt spłaty długów państwa niemieckiego.

W środę była na porządku obrad sprawa funduszu i nieważkiego rzeszy dla władz i sierot. Parlament uchwalił odnośnie paragrafy wedle uchwał powiązanych i przedłożonych przez komisję. (Do tej sprawy jeszcze raz powrócimy, bo ona obchodzi wielu z pomiędzy naszych Czytelników. — Red.)

Sejm pruski

rozprczęał po świętach swe obrady równocześnie z parlamentem. Na pierwszym posiedzeniu załatwiono projekt rządowy co do przeniesienia większej liczby sędziów w stan spoczynku z powodu zaprowadzenia nowego kodeksu cywilnego. Minister dowodził, że ustawa ma na celu starszych sędziów, którym obeszczenie się z nowem prawem cywilnym sprawiałoby zbyt wiele uciążliwości, przeniesie w stan spoczynku bez trudności, które są w dawnej ustawie. Dla tego okazuje się potrzeba zmniejszeniaowej dawnej ustawy i wprowadzenia nowej. Koszt na pensje dla sędziów pensjonowanych wynosić będą 3 miliony 500 tysięcy marek i sumę tę musi sejm uchwalić. Po krótkich rozprawach sejm uchwalił, aby sprawę przekazaño komisji, składającej się 14 członków.

Następnie przeszedł pod obrady wniosek posłów wolnomyslnych Kolisch i Kindlera w sprawie sejmików powiatowych w Księstwie Poznańskiem.

Sejm postanowił, aby wniosek ten zbadana osobna komisja, chociaż minister żądał, aby go wprost odrzucono.

Ce tam szychac w świecie.

Ustawa o budowie kanału śródziemnego ma przyjść w sejmie pod obrady około 20 Czerwca. Rząd chce podobno zaprotestować przeciwko przewlekaniu sprawy w komisji, minister Mikel saź miał oświadczyć, że gdyby sejm nie przyjął projektu kanału, natemczas rząd rozwiąże sejm i wypisze nowe wybory. Czyby się jednak wtedy znalazła większość posłów, którzy byli za projektem, o tem godzi się wątpić.

Pojednanie Hohenlohnów z Welfami zapowiadają niektóre gazety dla tego, że książę Albrecht pruski, regent Brunsviku, często w Kissingen bywa u wdowy po byłym królu Hanoweru, Marii, matki księcia Kumberlandzkiego, prawowitego dziedzica Hanoweru i Brunsviku. Najstarszy syn regenta ma się rzekomo ożenić z księżniczką Marią Ludwiką Kumberlandzką. — Ile w tych pogłoskach prawdy, nie można wiedzieć.

Do wielkiego księcia meklenbursko-strzelickiego, ojca księżniczki Jutty, która, wychodząc za księcia czarnogórskiego, zamierza także przejść na prawosławie, wyszło duchowieństwo protestanckie wspólny protest przeciwko samiarowi księciu. Na to odpowidał wielki książę, że córka jego jest pełnoletnia i wie, co czyni. Zresztą takie jest życzenie cara Mikołaja, a on — książę — chętnie je spełnia.

Między ministrami austriackimi a węgierskim jeszcze nie ma zgody. Po raz nie wiele już który prezes ministrow węgierskich Koloman Szell przybył do Wiednia na naradę i przywiózł ze sobą nowy projekt zgody, tym razem może odpowiedniejszy. Węgrzy już się przekonali, że nie mogą postawić na swojem, przeto gotowi do ustępstw, ale tak niezrozumiałych, że Austria bodaj się na nie zgodzić może. Usiłowaniami cesarza Franciszka Józefa i wspólnego obu państw ministra spraw zewnętrznych hr. Giełuchowskiego może się jednak w końcu uda doprowadzić obie strony do porozumienia.

We Francji coraz ogólniejszym jest przekonanie, że zaburzenia podczas wyścigów w Auteuil (Otej) miały być początkiem zama-

chu na republikę francuską. Książę Filip orleański bawi podobno od Soboty pokryjomu w Paryżu; ukrywa się za dnia w pomieszkaniu hrabiego Harcourt (Arkur) i tylko w nocy wychodzi za miasto. Ma o tem dobrze wiedzieć prezes ministrów, tylko udaje, że nie wie. Sprzyjanie sięgało widocznie i poza Paryż, bo i w innych miastach zaszły rozruchy. W Bordeaux (Bordo) uwięziono z tego powodu 40 osób, w Lyon 15.

Wiadomość o tem, że rząd francuski będzie sądownie ścigać wszystkich generałów, zawiązanych w proces Dreyfusa, potwierdza najnowsze doniesienia. Rząd odczeka jeszcze procesu Clama, aby wytoczyć śledztwo karnie przeciw generałom Boisdeffre (Boadef) i Gonse (Gao). Narobi to znowu wielada hałas.

Jak parlament francuski, tak i senat zajmował się we Wtorek zaburzeniami, jakie się wydarzyły przy sposobności wyścigów konnych w Auteuil (Otej), i napadem na prezesa. Gdy jeden z senatorów stawił wniosek, aby prezydentowi wyrazić uznanie i współpracy, inny ganił politycz, że sobie bezwzględnie postąpiła wobec hatających, i wybór prezydenta Loubeta nazwał niezrozumiałym. W tej chwili powstało zamieszanie wielkie, nie pozwolono mu dalej przemawiać i żądano, aby odwołał swe słowa, a gdy tego uczynił nie chciał, wykluczono go z sali obrad. Po przywróceniu porządku senat 258 głosami przeciwko 20 postanowił wyrazić prezydentowi swoje zaufanie i współpracę.

Z Krety donoszone swego czasu, że władze wykryły sprzyjanie na księcia Jerzego, szczególnie pewnych jednak nie można się dowiedzieć, bo księcia sam stara się, aby sprawą nie nabrała wielkiego rozmachu. Stosownie do jego życzenia śledztwo ma się ograniczyć tylko na głównych sprawach, którzy zostali z wyspy wygnani; dalszych ścigań zaniechano. Podobne ośmiu mahometan, z tych czterech osiadłych w mieście Kandy, było głównie sprawcami sprzyjania, a mieli na oku wprowadzenie księcia Jerzego do Azy, rzekomo do Smyrny. Samo się przesiąka rozumie, że przez ten wypadek zaosztrzyło się zuów rozdrożenie pomiędzy chrześcijańskimi i mahometanami mieszkańców na Krecie. — Wychodźstwo mahometan z wyspy Krety coraz większe przybiera rozmiary; w ostatnim tygodniu miesiąca Maja miało znowu 3600 mahometan do mają Azy wywędrować. Stosunki na Krecie jeszcze więc nie tak prędko się ustalały.

Na wyspach Filipińskich powodzi się Amerykanom coraz gorzej. Dnia 5 bm. przywiózł do Manili pałatek licznych żołnierzy amerykańskich rannych z ostatniej bitwy lub chorych z powodu panujących tamże upałów. Amerykanie sami podają liczbę ich na 500, więc będzie ich zapewne więcej. O tej bitwie piszą, że była bardzo zacięta. Powstańcom udało się zdobyć całą baterię, to jest 6 armat; w ostatniej chwili Amerykanie zdali jednak zniszczyc wszystką amunicję, tak że nie mogli przynajmniej zarządzić obręcić na Amerykatów armatami. Powstańcy nauczyli się więc wytrzymywać ogień armatni, czego przedtem nie umieли. Ze wojowaniem z Filipińczykami jest rzeczą niełatwą, o tem Amerykanie przekonali się do sytuacji. W piątek do rządu swego pisze generał King, iż trudno powstańcom zadać klęskę, bo im nie zależy na zdobyciu tego lub ewego miasta. Zasoby żywności i amunicji sami ze sobą nośią i magazynów nigdzie nie mają, któreby można zdobyć i pozbawić ich podstawy do dalszego wojowania. Ci z powstańców, którzy mają broń palną, strzelają lepiej aniżeli przeciwny żołnierz amerykański, a ich oficerowie znają się na fortyfikacjach polnej tak dobrze jak oficerowie amerykańscy. Przytem lekarze wojskowi oświadczyli, że jeżeli rząd będzie prowadzić dalej wojnę w porze deszczowej, wówczas straci 90 procent żołnierzy na febre. — Do stali się więc Amerykanie w niewielu matni, ciekawość, jak się z niej wydostaną.

W prowincji tureckiej Macedonii, zamieszkanej głównie przez ludność bułgarską, w mieście Pylepie uwieziono kilku Bułgarów, posiadanych o należenie do episkopatu. Ludność bułgarska chciała ich z więzienia uwolnić i przysiągnęła pomiędzy Bułarami a Turkami do

siedziet w
maja być
miejsce ro
czyło mia
Bułgarów
niewiadom
aszają za
— W
częsię ś
fitości.
śnieg na
na kilka
że przez l

Surma z
Niedziela
intencyj
kościele d
uya i red
nia blog
myślinosci
— I
wyrok w
piec chec
ale waia
sptytawssy
dokad m
mylkę i
przepisa
bilem, a
gdyż „sz
kolejowy
rzył ow
ustawy
to, aby
skazat k
przeszal
usasadni
ustawy
że na st
lub gdzie
dnicy kol

Według
zarządom
szczecie
lub gdzie
do wag
niewielno
zinfekcy
sarazy.

rości tra
tak się
znej prac
państwo

czas och
tem zno
cych. V
du skon
Niedziela

nionemi
Brzezia,
pisma
kami sm
od wsz
Marcin
nowa, a
która inn
podobnie
więc spo
przenie
nieś, bo
na kilka
Panther
świata,
kami Je
Pana, ni
i życie
sobie du
strōz cz
sie tak
żadna o
kogo na
zbami n
z nami.
Niechaj
na niem

mocnej walki. Pomiędzy jednymi i drugimi miało być zabici. Rząd turecki wysłał na miejsce rozwrochów oddział wojska, który oto czynio miasto, aby przeszkodzić dopływowi Bułgarów ze wsi. Co się tam obecnie dzieje niewiadomo, bo Turcy wiadomości nie przeprowadzają żadnych.

W Norwegii północnej Czerwiec rozpoczęły się śniegi, które spadły w wielkiej obfitości. W mieście Hamerfest ulice pokryły śnieg na kilka stóp, zawieje śnieżne wysoko na kilka metrów. W górach leży tyle śniegu, że przez lato nie staje.

Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 9 Czerwca 1899.

* Dziś w Piątek obchodzi p. Franciszek Sarma z żoną swą srebrne wesela. W Niedzielę d. 11 tm. o god. 9 odbędzie się na intencję Jubilatów uroczyste nabożeństwo w kościele dominikańskim. Wraz z innymi przebywa i redakcja „Nowin R.“ Jubilatom życzenia błogosławieństwa Bożego i wszelkiej powyokości.

* Dla podróżującej publiczności ważny wyrok wydał sąd w Brunszwiku. Pewien kupiec chciał ze Schwerte jechać do Arnsbergu, ale wsiadł do pociągu, idącego do Hagen, sypiąwszy poprzednio „szafnera“ kolejowego, podokąd ma wsiadać. W Hagen spostrzegł po mykę i nauczelnikowi stacyl oświadczył, iż przepisanej ustawą kolejową podwójnej ceny biletu, a przynajmniej 6 m. karę nie zapłaci, gdyż „szafner“ źlego pouczył. Pruski zarząd kolejowy nie uszał tego uniewielenia i saska rządy owego kupca, gdyż według przepisów ustawy kolejowej każdy sam ma baczyć na to, aby wsiadł do właściwego pociągu. Sąd skazał kupca owego na zapłacenie żądanej przez zarząd kolejowy podwójnej ceny biletu, uzasadniając wyrok tem, iż według przepisów ustawy kolejowej kolej nie odpowiada za to, że na stacyjach, na których trzeba prześniadać lub gdzie w różne strony chodzą kolejki, urzędnicy kolejowi błędnych udzielają wskazówek.

* Ważne dla rolników i handlarzy bydła. Według najnowszego rozporządzenia nie wolno zarządem kolejowym pobierać opłat za czyszczenie czyli dezinfekcję miejsc, gdzie stoi lub gdzie się przeprowadza bydło z wagonu do wagonu. Takich opłat nawet wtenczas niewielko pobierać, jeżeli czyszczenie czyli dezinfekcja taką zrobiono w skutek wybuchu zarazy.

* Prawo do renty inwalidzkiej lub stałości traci, kto przez usiłowane samobójstwo tak się okaleczył, iż niezdolny będzie do dalszej pracy. Jest to najnowsze rozporządzenie państwowego urzędu ubezpieczeń.

* Z dniem 9 t. m. kończy się coroczny czas ochrony ryb, z dniem 10 t. m. wolno zatem ponownie chwytać ryby w wodach płynących. Wyjątek stanowi tylko czas od zachodu słońca w Sobotę do zachodu słońca w Niedzielę.

* Brzezie. Ze łzami w oczach i ze zranionymi sercami dzielimy się, my parafiasie z Brzezia, zmarową redakcją naszego miliego pisma „Nowin Raciborskich“ i jego czytelnikami smutną wiadomością, że nas ukochany od wszystkich administrator probostwa ks. Marcin Panchers opuścił. Wiadomość to nie nowa, ale, jak to bywa, liczyłem na to, że ktoś inny napisał do „Nowin“, a że inni, podobnie jak ja, też na innych się zpuszczał, więc spoźnilem się nieco. Nie mogłem jednak przenieść na siebie, aby wcale o tem nie do niego, bo jeżeli kto, to ks. Panchers zasłużył na kilka słów wspomnienia wdzięcznego. Ks. Panchers nie zważał na honory i uciechy tego świata, tylko jako dobry pastersz szedł z owieckami jedną drogą, wskazaną przez Zbawiciela Pana, nie kłosił i nie zaczynał się, a pewnie i życie byby dał w ofierze, byleby powierzone sobie dusze utrzymać przy Wierze św. Jako stróż czujny gubił socjaldemokratyczne, które się tak w świecie rozwija, czuwał, aby mu żadna owieczka nie zginęła, ganił i napominał kogo należało, a nie dał się zastraszyć ni groźbami ni sądami. Musiał i jemu być dobrze i nami, bo se łzami w oczach nas opuszczał. Nieskończonemu Pan Bóg da w nagrodę niebo, a na niemi zdrowia i sił jak najwięcej, powie-

dzenie w pracy duchownej i dobre owieczki!

Fr. K.

* Lubomia. We Wtorek zgorzał dom mieszkalny cieśli Fr. Marcinka, z drzewa budowany. O przyczynie pożaru nic pewnego nie wieǳieć.

* Turze. W Niedzielę przyszła, doja 11 tm. odbędzie się tu poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo budujący się kościół na fundamentach już po nad ziemię wystającecych. Wiarusów z okolicy zapraszamy na dzień ten do nas, aby byli świadkami tak pięknej dla nas Turzanów uroczystości.

* Pszowskie Dolne. Od kilku dni walcząca się po okolicy banda cyganów, kradnąc wedle swyciągu, ile się dało. Wreszcie udało się żandarmowi 9 członków bandy przytrzymać i odstawić do więzienia w Wodzisławiu, podczas gdy 11 uciekło. Znaleziono u nich wielką ilość przedmiotów różnego rodzaju, które w okolicy pokradli.

* Heymgrube. Ubiegłej Soboty trzech hajerów i jeden szliper doznali w kopalni Heym ciężkiego pokaleczenia w skutek obezwiania się węgli. Wszystkich czterech umieszczono w lazarecie knapszaftowym.

* Rybnik. Po mieście krąży znowu niepokojąca pogłoska, że w ostatnim czasie zaledwie snownie wiele dzieci na szkarłatynę i dyfterię. Tym razem na szczęście pogłoska się nie sprawdziła. Od 1-go Czerwca aż dotąd naliczono ogółem w mieście i okolicy tylko 6 wypadków szkarlatyny, dyfterii zas nie zaledwie ani jeden wypadek. — W Solarni dwiercono się w głębokości 300 metrów pokładu węgli na $\frac{3}{4}$ metra grubości. Skoro wiercenie w innym miejscu wykaże podobny rezultat, natem razem założą kopalnie i rozpoczęną wydobywanie węgli.

* Gliwice. W Sobotę przybędzie do Gliwic następca tronu greckiego, książę Konstanty, w towarzystwie księcia meiningńskiego z Wrocławia i małżonki jego celem odbycia przeglądu nad załogującym w Gliwicach regimentem ułanów. Wiadomo, że małżonka księcia Konstantego i małżonka księcia meiningńskiego są siostrami cesarza Wilhelma. Na przyjęcie gości szkoły, cechy i towarzystwa wszelakiego rodzaju z chorągwiami swemi tworzącą szpalery na ulicach, którymi gościem pojada.

* Zabrze. W kopalni Konkordia należącej do hut Döppersmarka zapaliły się w Sobotę gazy a od nich węgle. Miejsce zagrożone zamurowane ze wszystkich stron i w ten sposób zapobieżono dalszemu rozszerzeniu się pożaru.

* Zaborze. Ks. prob. Schöneich powiącił w Poniedziałek nowo ustanowiony krzyż marmurowy, będący prawdziwie ozdobą naszej miejscowości. Krzyż kosztuje około 1000 marek a stoi na miejscu, gdzie dawniej był krzyż drewniany.

* Zalesie. W Sobotę zgorzały tu doszczętnie 3 obejścia gospodarskie. Pogorzelcy są ludźmi biednymi, szkoda więc dla nich stąd bardziej dotkliwa. Ogień, jak mówią, powstał w skutek nieogólnego obchodzenia się z ogniem, ale to tylko domysł.

* Pruszków. Królewski zakład pomologiczny urządzona w czasie od 3-go do 8-go Lipca kurs nauki o chorobach drzew, o szkodnikach drzewnych i ich lepioniu. Udział w nauce bezpłatny. Zgłaszać się należy poprzednio do dyrektora zakładu. Mieszkanie i utrzymanie w Pruszkowie niedrogie.

* Frydryków Gród (pod Opolem). Dnia 5 t. m. uwięziono w gminnym areszcie robotnika Teofila Garsza za kradzież. Nazajutrz o świcie spostrzeżono, że z aresztu okiem i drzwiami uchodzi dym gęstymi kłębami, odemknięto więc czempredzej drzwi i zastano Garsza już bez duszy. Ubranie na nim było do szczeću spalone.

* Mikołów. Syn leśnika Jastrzębskiego, 7-letni chłopiec, pomagał siostrze przy maglowaniu bielizny. Magiel, obciążona wielkimi kamieniami, przeszłyła się zaunato ku niemu i byłaby go nieomal na śmierć przygniotła. Z głową w straszny sposób potrąszana, odwiezione go czempredzej do lekarza, ale pytanie, czy wszelka pomoc w tym razie nie będzie darmowa.

* Górniki. Wiarusów repeckiej parafii uwiadamiam, że jak co rok, tak też i w tym roku

27 bm. o god. 9 $\frac{1}{2}$, wyruszy kompania do Czastochowy z Tarnowskich Gór na Herby, a wracać będzie z Herbow 30 bm. o godzinie 1 po południu. U dyrekcyi kolejowej ponaramy się o. 3 klasę z kapelmistrzem p. Niemecz przyebieca nam, że sam wyruszy z nami i swą kapelą. Niech pobożni patnicy zbioru sie jak najliczni, żeby zwiedzić to miejsce laski. Pejdźmy na cudowne to miejsce, aby Królowe niebios i ziemi przeprosić za nasze grzechy i krzywdy, jakiej Jej wyrządziliśmy. Niech repecka parafia nie da się zawstydzić innym kompaniom.

* Katowice. We Wtorek nad ranem po godzinie 6 wyskoczył z okna na drugiem piętrze hotelu „Holte“ człowiek młody, całkiem nagi. Potiuczonego strasznie, a pewnie i wewnętrznie pokaleczonego niebezpiecznie, odstawiono do lazaretu, gdzie jeszcze nie odzyskał przytomności i pewnie już nie przyjdzie do siebie. Dotąd tyle stwierdzono, że to był kelner nazwiskiem Friedrich, dzierżawca restauracji w Gliwicach. Przybył on w Poniedziałek całkiem przemokły do hotelu i dakt ubranie swojego kelnerowi do wysuszenia wrąz gwaszówką, aby go nazajutrz o god. 10 obudził. Jak się następnie okazało, Friedrich usiłował utopić się w stawie przy parku i stał owo mokre ubranie. Ze udając się na spotyk, myślał wejść jeszcze o samobójstwie, widać i ztąd, że już poprzednio za nocleg zapłacił.

* Oświęcim. Przedwczoraj srożała się nad okolicą silna bursa, przyczem spadł grad obfit. Piorun uderzył w dom należący do cynkowni i ogłuszył kilka osób znajdujących się w izbie. Po kilku godzinach wszyscy przyszli znów do siebie. Mur domu rospiski się w kilku miejscach.

* Berlin. Rodak nasz, ślusarz Władyśław Woszczyński, zameldował przed kilku tygodniami w urzędzie stanu cywilnego, urodziny syna i podał jako imiona dziecka „Wojciech Władyśław“. Urzędnik nie chciał jednak imion w polskiem, brzmieniu zapisać i domagał się, aby p. Woszczyński podał je po niemiecku. Na to znowu p. W. nie chciał się zgodzić iwrócił się z zażaleniem do Izby cywilnej sądu ziemskiego, która tak zarządzowała: „Zważywszy: iż wybór imion dziecka przysługuje ojcu tegoż i tenże tylko tyle co do niego jest ograniczony, iż nieprzystojne albo rażące imiona są wykluczone; iż zameldowane przez żalującego się do zapisania imiona jego syna „Wojciech i Władyśław“ nie dają powodu do żadnej wątpliwości; iż konieczność prowadzenia rejestrów w języku niemieckim nie wyklucza wyboru imion w obecym języku, ponieważ poświadczanie, iż takie imię zostało nadanem, dzieje się zawsze w języku niemieckim; — wzywa się królewski urząd stanu cywilnego, aby zameldowane przez żalującego się do zapisania imiona „Wojciech Władyśław“ syna jego zapisał do rejestru urzędów“.

Ponieważ tego rodzaju wypadki, że w urzędzie stanu cywilnego nie chce zapisać imion polskich, częściej zdarsać się mogą, więc dobrze będzie w razie potrzeby edwoić się na wyrok powyższy (Beschluss des Königl. Landgerichts I Civilkammer 22 G. VIII. 6. 99)

7535

* Grudziądz. Ja „Gaz. Gruds.“ donosi w niedzielnej uroczystej procesji, urządzonej z przyczyny uroczystości Bożego Ciała przez Polaków, oprócz ks. kan. Kunerta i księży wiaryguszy, ustanowionych przy kościele parafialnym, żaden z grudziądzkich księży nie brał udziału, gdy tymczasem w zeszły Czwartek, kiedy to w Grudziądzu Niemcy obchodzą uroczystość Bożego Ciała, w procesji brali udział. Wymieniona „Gaz. Gr.“ dodaje, iż postada na to dowody, że wtrzymanie się od udziału w procesji nie było przypadkiem! Wspomnieni księża już dugo przedtem podobno zarzekali się, że w „polskie Boże Ciało w procesyi nie wezmą udziału“, tylko jeden ksiądz uniewialnił się pracą w swej parafii wojskowej.

Za 1 guldena płaca 1 mrk. 70 fen.

Za 1 rubla płaca 2 mrk. 17 fen.

Za ogłoszenia i reklamy redakcja nikt odpowiada.

Panu Franciszkowi Surmie
i żonie jego w dzień srebrnego wesela prze-
syłały szczerze życzenia przyjaciele

Sz. B. P.

Życzą Wam przyjaciele —
Oby takich było wiele, —
Szczęścia, zdrowia i życia wiele,
Abyście społem z nami długo żyli
I między nami się weselili.
Dalej życzymy szczere tego,
Abyście dożyli wesela złotego,
A gdy Bóg da, i dyamentowego.
A gdy umierać będzie potrzeba,
Abv Bóg dał Wam swego nieba.

Ich habe mich in Sohrau
O.S als Rechtsanwalt niedergelassen und bin daselbst beim Königlichen Amtsgericht zugelassen.

Urbanczyk, Rechtsanwalt.

Osiedliłem się w Żorach jako adwokat i zostałem tamże przypuszczony do królewskiego sądu Okręgowego.

Urbanczyk, adwokat.

Konstanty Szmieszek,

Racibórz, ulica Odrzańska Nr. 9
poleca uszanowanym Gospodyniom swój

skład wszelkich towarów kolonialnych,
bardzo smaczne

KAWY,
sawane świeże palone,
najlepsze jabłka suszone i śliwki i t. d.
Twarz jak najlepszy, ceny jak najniższe.

Największy skład lupyku

(szybu) na dachy przy kolei.

Richard Krause,
sklep żelaza, Racibórz.

Zaproszenia na wesele

wykonuje ładnie, prędko i tanio
drukarnia „Nowin Raciborskich”.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Jan Ecker w Raciborzu. — Cudownymi drukarni „Nowin Raciborskich” w Raciborzu.

Apteka pod Aniołem w Bottropie, Prosperstrasse, przy szybie Prosper II, wykonuje recepty wszystkich lekarzy i wszystkich kas chorych.

W BANKU naszym utworzony
kasę oszczędności
i przyjmujemy depozyty ed. i marki poczawszy, płacąc:
5% od st. jeśli wypowiedzenie półroczne,
4% od st. jeśli wypowiedzenie kwartalne.
Na sprzedaż mamy każdy czas małe parcele i gotowe gospodarstwa w różnych stronach, przy małych zaliczkach, oraz hipoteckie 5% pierwszomiesiącowe, na które zwracamy uwagi przed wyszukiem dosorkiem kościelnym.

Bank parcelacyjny w Poznaniu,
Piekarz nr. 18.

Do pracy na budowlach i w polu polecam silną gorzałkę

litr po 40 fen.,

dobre wino

litr po 35 fen.

Wypożyczam drzewka i flaszki za darmo.

Max Böhm,
fabryka likierów w Raciborzu
ul. Odrzańska.

Pieniądze nie można opłacić, tylko publicznem podsiękowaniem bezwarunkowo panu K. Pitschowi w Semianowicach. W krótkim czasie pan ten wyleczył mnie z astmy, zazębienia, braku apetytu, reumatyzmu i t. d. zupełnie, chociaż już straciłem nadzieję wyzdrowienia.

Józef Grzędziel w Załęzu.

Na kopalni Alstaden
szyb II, przedsiębiorstwo firmy Meyer, potrzebuje zarządu:

10 do 15 tępich szleprów

do odwożenia kamienia na kwerslag na zarobek od 4 m. do 450 m. przy 8 godzinnej pracy. Kto z rodaków chce tutajdzić przybyć, winien o tym rozmieć po niemiecku, że się zmówić potrafi. Zgłoszenia proszę.

Fahrhauer Franciszek Radecki,
Alstaden Nr. 134/4 (Westfalia).

Listy chrzestne z polskimi napisami, poczawszy od 20 fen. do najzdobniejszych, poleca Wyd. „Nowin Raciborskich” Racibórz, ul. Panieńska 13.

T. KOSTKA w Raciborzu,
ulica Długa, blisko rynku,
poleca swój wielki sklep modnych
kapeluszy filcowych i słomianych
dla panów i chłopców,
jako też czapki ekonomiczne, kantorowe i kołownicze
po najtańszych cenach.

Teofil Kostka, mistrz kuśnierski.

Większa ilość silnych robotników

znajdziesz natychmiast

stałe zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych sypialniach robotniczych.

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają tramem groszowickim, zwraca się opłatę od przejazdu.

Sląskie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opolem.

„Hallensis”

najlepszy dryl nowej, bardzo prostej konstrukcji na polu równe i górzyste.

„Idea l” doskonale kosiarki i żniwiarki Deeringa i innych systemów.

„Z M I J K A” najnowszy patentowy aparat do czyszczenia zboża, mianowicie oddzielania wici.

■ ■ ■ **Młocarnie** ■ ■ ■ wąskie i szerokie, nadzwyczajnie lekko chodzące;

■ ■ ■ „F R A M” ■ ■ ■ tanie i dobre centryfugi do mleka;

■ ■ ■ **Grabie konne ; Pługi pojedyncze, 2, 3 i 4-skibowe ; Brony żelazne, Pumpy do wody i gnojówki i wszelkie inne**

■ ■ ■ **maszyny i narzędzia rolnicze** poleca

St. Koraszewski

Firma Vulkan w Opolu na Odrzańskim przedmieściu.

Dachówki z najpiękniejszego, najlepszego cementu portlandzkiego, skutecznie i bardzo mocno ubite, twarde, nie przyciągają żadnej wilgoci, przykleja szczelestnie, a jednak przepuszczają powietrze. Ochrona dla budowli, dla stanu zdrowia u koni i bydła, przytem bardzo tanie. Stare wzory po zniżonych cenach. Największa fabryka w Niemczech, pierwsza na Górnym, odn. Średnim Śląsku. Pewność pod gwiazdą! Fachowe kierownictwo zakładu! Cement w miejscu! Piasek rzeczny!

V. Dziechel, Kr 61, Nowa Wieś, (Kgl. Neudorf) p. Opolem. Własny patent rzeszy na maszynę ubijającą dachówki Nr. 89443. — Płyty twardie dla sieni i kuchni, znakomite, uderzająco tanio.